

Pierwszy wywiad z Arishah'em, Tygrysem z Urmah - cz. 2

Materiał z kanału Swaruu Oficial
opublikowany 07.09.2023

Mari Swaruu: Witam ponownie. Dziękuję, że po raz kolejny jesteście tu ze mną. Mam nadzieję, że wszyscy macie się bardzo dobrze. Jestem Mari Swaruu.

Jest o druga część mojego wywiadu z Arishah'em, Tygrysem Urmah, który jest jednym z oficerów łączności na pokładzie statku flagowego Urmah Avion 1, znajdującego się obecnie na niskiej orbicie okołozemskiej.

Prezentowane tu przeze mnie informacje możecie traktować jak science-fiction - jeśli chodzi o klasyfikację YouTube'a. Ja jednak traktuję je bardzo poważnie, a kto ma oczy - również będzie to widzieć.

Pamiętajcie proszę, że to ja tłumaczę nagrany wywiad na język angielski, więc są to moje sformułowania, a głos, który prezentuję w moim angielskim filmie jest najlepszym jaki udało mi się znaleźć, aby reprezentował głos Arishah'a. Wywiad ten odbył się rankiem 4 września 2023 roku.

Znajdowałam się wtedy w tajgetańskim centrum informacyjno-wywiadowczym, zwanym także CIC, na pokładzie statku kosmicznego Toлека. CIC znajduje się bezpośrednio pod mostkiem kontrolnym statku, i jest z nim połączone dużymi centralnymi schodami. Pokład ten ma dookoła ogromne panoramiczne okna, więc widoczność z niego jest doskonała. Można zobaczyć Ziemię przesuwaną się po lewej stronie statku, a po prawej stronie - Księżyc i gwiazdy.

Znajduje się tam kilka stanowisk roboczych, stanowiących izolowane wyspy wewnątrz dużego pomieszczenia, składające się z kilku holograficznych ekranów komputerowych 3D i kilku ekranów cyfrowych.

Usiadłam na jednej z tych stacji roboczych i połączyłam się z Arishah'em za pośrednictwem wideokonferencji. Jego przyjaciele nazywają go po prostu Ari. Podczas tej wideokonferencji mogłam zobaczyć kilka innych kotów Urmah, które z zaciekawieniem zerkały mu przez ramię, próbując zobaczyć, z kim rozmawia Ari. To bardzo odciągało moją uwagę od poważnego wywiadu, ponieważ zawsze uważałam koty Urmah za niezwykle fascynujące. Za Arim widziałam pięknego, krótkowłosego, dużego lamparta Urmah, który nieustannie spoglądał w moją stronę z równie wielką ciekawością co ja. Być może zastanawiał się, dlaczego ogromny Ari rozmawia z tak małym, kruchym, bezwłosym stworzeniem, obdarzonym jedynie z długimi pasmami włosów wyrastającymi mu z głowy. Byłam bardzo zafascynowana widokiem cętkowanego lamparta w skafandrze kosmicznym.

Gdy kontynuowaliśmy wywiad, nagle zauważyłam dwa palce lamparta, pazury i wszystko inne, wystające zza tygryziej głowy Ari'ego. Tylko dwa palce lamparciej łapy - a ja próbowałam się nie roześmiać, w czasie gdy Ari mówił o bardzo poważnych rzeczach, a lampart z tyłu robił mu żarty. Dwa palce za tygrysią głową Ari'ego - typowy żart z anteną na głowie.

Ari zauważył to i odwrócił się. Na jego tygryziej twarzy pojawił się gniewny grymas wyglądający dość groźnie - więc lampart szybko usunął swą łapę. A potem Ari kontynuował odpowiadanie na kolejne pytania, podczas gdy lampart za nim nadal robił miny, patrząc w kamerę szeroko otwartymi oczyma i wykonując głupie gesty między spiczastymi uszami Ari'ego. A ja z całych sił starałam się nie śmiać, gdy kontynuowaliśmy z pytaniami.

Mari Swaruu: Od kiedy społeczeństwo Urmah wie, że wiele historii zawartych w danych Federacji jest fałszywych lub błędnych? I czy jest to jeden z bodźców, które skłoniły Urmah do sprzeciwiania się agendum Federacji?

Arishah: Nie wiem dokładnie od kiedy, ale z tego co wiem, zawsze wiedzieliśmy, że Federacja, chociaż narodziła się z dobrymi intencjami - stała się potem zbyt wielka i potężna, co w wielu przypadkach rodzi korupcję. Lud Urmah nigdy w pełni nie ufał Federacji i nigdy nie podporządkowaliśmy się jej zasadom. Zawsze szliśmy własną drogą.

To co widzimy, że dzieje na Ziemi - zaalarmowało nas obecnie znacznie bardziej, zwłaszcza po tym, jak Rada Alcyone zgodziła się z nami w tej kwestii. Cieszymy się, że nie jesteśmy jedynymi, którzy mają inne zdanie na temat tego, co dzieje się na Ziemi.

Mari Swaruu: Czy dzieliliście się już wcześniej swoim punktem widzenia i tymi informacjami z Tajgetanami? Jeśli odpowiedź brzmi nie - to dlaczego? Czy uważasz, że to bolesne być świadomym tak dużej kontroli ze strony Federacji? Jak sobie z tym radzicie?

Arishah: Nigdy nie ukrywaliśmy żadnych informacji. Zawsze dzieliliśmy się nimi z każdym, kto chciał nas słuchać, ale o ile wiem, Tajgetanie nigdy wcześniej nie byli zainteresowani słuchaniem tego, co mieliśmy do powiedzenia. Czuję że to dlatego, że byli zaślepieni propagandą Federacji - aż do momentu, kiedy do władzy doszła Alenym. Zawsze wiedzieliśmy, że Federacja chce wszystko kontrolować, ale wysiłki Federacji nigdy nie miały wpływu na lud Urmah - ponieważ nawet nie rozważamy możliwości przestrzegania jej zasad. Chyba, że widzimy ich użyteczność, i tylko tak długo, dopóki nie są one sprzeczne z naszą etyką i honorem. Nie żyjemy pod kontrolą Federacji. Widzimy ją i rozumiemy, ale decydujemy się ją ignorować.

Mari Swaruu: Jakie są Twoje plany na najbliższą przyszłość i jak moglibyśmy pomóc w ich realizacji?

Arishah: Na razie zdecydowałem się pozostać na służbie na pokładzie statku Avion 1. Postanowiłem zostać tutaj, aby obserwować Ziemię i wszystko co się na niej dzieje, a także aby pomóc mojemu królowi honorować traktaty o współpracy i sojuszu z ludem Tajgety. Na razie nie mam dalszych planów.

Mari Swaruu: Biorąc pod uwagę wszystkie te fakty, to, że Federacja kłamie i manipuluje nami wszystkimi również poza Ziemią, a także to, że jako dusze wszyscy jesteśmy częścią tej samej rodziny - zastanawiam się... czy nadal uważacie, że to wyłącznie ludzie mieszkający na Ziemi manifestują te ziemskie koszmary? Czy nadal uważacie, że tylko ci ludzie mogą je powstrzymać i tylko od wewnątrz tej ziemskiej gry, wiedząc, że gra ta toczy się jednocześnie i na powierzchni Ziemi i poza nią? Jak to widzicie?

Arishah: Naszym zdaniem wszystko co dzieje się na Ziemi jest spowodowane zarówno przez manifestacje ludzi z Ziemi, jak i przez zbiorowe manifestacje tych istot w kosmosie, które mają cokolwiek wspólnego z tym, co dzieje się na Ziemi. Federacja chce szanować i chronić to, co ludzie na Ziemi chcą przeżyć i doświadczyć, ale ta sama Federacja manipuluje również percepcją ziemian tak, aby chcieli tych doświadczeń.

Dlatego naszym zdaniem to Federacja manifestuje i powoduje to wszystko, co dzieje się na Ziemi. To, czego pragną wcielone tam dusze jest manipulowane przez Federację - dlatego nie akceptujemy ich wymówek dotyczących ochrony tego, co ludzie chcą tam zmanifestować jako swoje życiowe doświadczenia.

Mari Swaruu: Czy to, co dzieje się na Ziemi ma swój początek w wojnach Tiamat? A może sięga to dalej wstecz? Jakie jest zdanie Urmah na ten temat? Jak myślisz, jakie są powody, dla których Ziemia pozostaje ludzką farmą, tak jak prawdopodobnie była nią i Alfrata?

Arishah: Z tego co wie mój lud - Ziemia była pod kontrolą Federacji niemal od chwili jej założenia, a wojny Tiamat były wynikiem sporu między dwiema frakcjami Federacji. Jedna z nich zasiedlała

Ziemię pokojowo, a druga, współpracująca z grupą Oriona - przybyła na Ziemię z wrogimi zamiarami, przejmując planetę i eliminując podrzędnych przedstawicieli Federacji, aż do momentu przybycia swoich posiłków. Wtedy te dwie duże silne grupy zderzyły się w wielkiej bitwie, która zakończyła się zniszczeniem jednej planety i zdewastowaniem innych. Urmah nie mieli nic wspólnego z tą bitwą.

W rezultacie planety Alfrata i Ziemia stały się dwoma miejscami z podobnymi doświadczeniami życiowymi, przy czym Ziemia jest tu najtrudniejszym poziomem doświadczania.

I chociaż akceptujemy fakt, że z najbardziej rozszerzonego punktu widzenia wszystkie dusze wiedzą co robią - to Federacja kontroluje to, czego dusze te chcą z niższej perspektywy. I utrzymuje Ziemię taką jaka jest, ponieważ uważa ją za miejsce, w którym dusze mogą nauczyć się kontrolować własne manifestacje. Jednak są inne, lepsze sposoby, aby to osiągnąć.

Mętne odpowiedzi, jakie przedstawia Federacja, gdy proszona jest o szczegółowe wyjaśnienia na temat tego, dlaczego Ziemia utrzymywana jest w ciągłym zamieszaniu, sprawiają, że mocno podejrzewamy, że na pewnym poziomie Federacja jest zarządzana przez ten sam rodzaj mrocznych egregorowych istot, które również oddziałują i powodują ten sam rodzaj problemów na powierzchni Ziemi, i które manipulując - umiejętnie ukrywają swoją obecność przed członkami samej Federacji. Jest to jeden z powodów dla których pozostajemy tutaj na orbicie Ziemi - aby uważnie obserwować i być tutaj widzianymi.

Mari Swaruu: Jak myślisz, dlaczego Alfrata została wyzwolona, i jakie mogły być ukryte interesy Federacji aby to zrobić, jeśli faktycznie to zrobiła? A może nie zrobiła? Może to wszystko zostało przez Federację jedynie wymyślone? Jaka jest wasza opinia na temat tego, dlaczego Federacja nie jest zainteresowana wyzwoleniem Ziemi? Czy możesz nam powiedzieć, co wasze zapisy historyczne mówią o Faetonie i o Ziemi?

Arishah: Uważamy, że Alfrata była wtedy w pełni kontrolowaną planetą Federacji, tak jak jest teraz, a wyzwolenie było niczym innym jak pantomimą, restartem, fikcją dla ludzi tam żyjących - dla doświadczenia i dla celów manipulacyjnych. Wymazano ich przeszłość, aby zacząć od nowa z nową kreacją, z nowym zestawem zasad - jak w nowej rzeczywistości, po prostu dlatego, że mogli to zrobić. Robili to już wcześniej na innych planetach, a dla wielu istot w Federacji właśnie w ten sposób przeprowadza się cywilizację z poziomu przedindustrialnego do bycia cywilizacją międzygwiezdną. Restarty cywilizacji nie są niczym nowym, jak widać to w przypadku Alfraty, a wyzwolenie to nic innego jak tylko farsa.

Federacja Galaktyczna nie jest zainteresowana wyzwoleniem Ziemi, ponieważ nie ma od czego jej wyzwalać - poza samą Federacją. Nie widzą takiej potrzeby, ponieważ to oni tam rządzą i kontrolują wszystko, co się tam dzieje. To oni tworzą to przedstawienie, ponieważ to jest przedstawienie. Dlatego jakkolwiek inwazja obcych na Ziemię byłaby niczym innym jak kolejną manipulacyjną fikcją, wykreowaniem problemu, aby sprzedać rozwiązanie. Czy nie to brzmi znajomo?

Nasze zapisy ukazują taką samą przeszłość Alfraty i Ziemi. Zawsze były one pod kontrolą Federacji, i obie w swojej przeszłości były kilkukrotnie resetowane - wtedy, gdy Federacja uznała to za najlepsze dla swoich niejasnych interesów.

Mari Swaruu: Patrząc na szerszy obraz, gdzie cała, a przynajmniej większa część narracji Federacji jest sfalszowana - jaki wg ciebie byłby optymalny sposób postępowania w odniesieniu Ziemi, gdybyście to wy mogli przejąć nad nią kontrolę?

Arishah: Gdyby Urmah mogli przejąć kontrolę nad Ziemią - najpierw usunęlibyśmy wszelkie siły Federacji, aby nam nie przeszkadzały. Następnie zneutralizowalibyśmy wszystkie siły zbrojne na Ziemi, aby władcy i ich mroczne byty nie mogli dokonać odwetu. I moglibyśmy zrobić to wszystko bez potrzeby stosowania przemocy. Wszystko co musielibyśmy zrobić - to uczynić całą

ich sprzęt bezużytecznym, a to można zrobić łatwo, i w przewidywalnych, symulowanych scenariuszach. Wszystkie ziemskie siły militarne zostałyby zneutralizowane i przejęte w ciągu kilku godzin.

Następnie przejęlibyśmy wszystkie środki masowego przekazu, za pomocą których otwarcie, jawnie i bezpośrednio, przy wszystkich patrzących na nas kim jesteśmy i jacy jesteśmy - poinformowalibyśmy ludność Ziemi o wszystkim co się dzieje i co będzie dalej. Ludziom powiedziano by dosadną prawdę.

Przejęlibyśmy kontrolę nad ziemskimi siłami wojskowymi i policyjnymi - aby zapobiec niepotrzebnym konfliktom oraz zapewnić kontrolę społeczną i porządek podczas skomplikowanej transformacji oraz dla prawdziwej ochrony ludzi. Następnie poprowadzilibyśmy ludzi do uformowania dopasowanego do nich holistycznego społeczeństwa, jednocześnie rozwiązując wszystkie nieprzewidziane problemy na bieżąco.

Ale, mimo że jest to możliwe a nawet łatwe dla mojego ludu, byłaby to jednak inwazja obcych, nawet jeśli z dobrymi intencjami.

Pomyśleliśmy więc o innym możliwym scenariuszu, który polega na przejęciu kontroli, ale pozostaniu dla ludzi w większości niewidocznymi. Prowadzilibyśmy ich do holistycznego społeczeństwa i chirurgicznie usuwalibyśmy wszelkie mroczne wpływy - na przykład przejmując ludzkie systemy wierzeń i wykorzystując je do wskazywania drogi, a nie do uciskania czy powodowania konfliktów i podziałów między ludźmi.

Postępowalibyśmy na jeden z tych dwóch sposobów, albo stosując jakiś wariant między nimi.

Mari Swaruu: Czy monitorujecie również swoje Gwiazdne Nasiona? I czy macie jakiś bezpośredni kontakt z ludźmi na Ziemi?

Arishah: Jedną z naszych misji tutaj jest monitorowanie naszych Gwiazdnych Nasion. Są ich dwa rodzaje: dusze Urmah zamieszkujące ciała ludzkie, oraz dusze Urmah przebywające w ciałach ziemskich kotów.

Uważnie monitorujemy nasze Gwiazdne Nasiona o wyglądzie ludzkim, ale używając jedynie nieinwazyjnego telepatycznego połączenia z nimi.

I chociaż wykorzystujemy i monitorujemy ludzką komunikację - to nie używamy jej bezpośrednio, ponieważ głównie tylko obserwujemy. W tej chwili nie mamy bezpośredniego kontaktu z żadnym z naszych Gwiazdnych Nasion. A jeśli chodzi o Gwiazdne Nasiona w ciałach kotów - to musisz wiedzieć, że najbliższe nam na poziomie duszy są te małe koty domowe, które tam są, ponieważ są one zarówno dzikie, jak i cywilizowane.

Duże koty, takie jak lwy, tygrysy, lamparty, pantery i tak dalej - to także my, ale w bardziej surowy sposób. A w tych małych kotach, które macie w domach - to my tam jesteśmy. Są one naszymi duszami i naszą obecnością przy was, niosącą pocieszenie i chroniącą swoją przybraną rodzinę, zwłaszcza przed mrocznymi bytami, które ośmielają się was niepokoić.

Jesteśmy wśród was i ciężko pracujemy chroniąc was przed niższymi bytami astralnymi o złych intencjach - po prostu będąc obok was jako wasze domowe koty. Jesteśmy połączeni ze wszystkimi kotami, ale najbliżej was jesteśmy poprzez koty domowe. I wielu Urmah pamięta, że w poprzednich wcieleniach było domowymi kotami na Ziemi.

Najpierw byliśmy Urmah, potem przez kilka wcieleń kotami domowymi - w ramach misji pomagania ludziom, a następnie znów powróciliśmy do istnienia jako Urmah. Naszą misją jest chronienie was przed złymi obecnościami - tak na Ziemi jako koty domowe, jak i w kosmosie jako w pełni dojrzałe Urmah.

Mari Swaruu: Dziękuję, Arishah.

Wywiad będzie kontynuowany wkrótce.

Dziękuję za obejrzenie mojego filmu, polubienia i subskrybowanie mojego kanału, bardzo to doceniam. I mam nadzieję, że spotkamy się tu następnym razem.

Z wielką miłością
Wasza przyjaciółka
Mari Swaruu

Tłumaczyła (Translated by): Agnieszka
Zrealizowano dla kanału Agencja Kosmiczna
Link do video w języku polskim: <https://www.youtube.com/watch?v=AhALwEoniFw>

Źródło (URL of transcript):
<https://swaruu.org/transcripts/the-urmah-interview-arishah-tiger-part-2-english>
https://www.youtube.com/watch?v=JT4C_tDi-Vs
Author: Swaruu Official - English
Original title: The Urmah Interview, Arishah-Tiger, Part 2 (English)
Published: September 07, 2023
